OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków 1, Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 18 Kraków, 5 maja 1946 Rok XXXIII.

OCENA PIERWSZEGO BUDŻETU PAŃSTWA

Mowa posła Edwarda Bertolda

Podczas dyskusji generalnej nad preliminarzem budżetowym na 3 kwartały r. b. poseł Edward Bertold z Klubu PSL, wygłosił świetne przemówienie, wykazujące dobre i złe strony naszej gospodarki finansowej na podstawie przedłożonego budżetu.

Wysoka Rado! Pozwolę sobie przede wszystkim wyrazić zadowolenie z faktu, iż na tej Sesji po raz pierwszy od chwili odzyskania Niepodległości przedłożony nam został budżet administracyjny Państwa do publicznej debaty nad nim. Przypomnę jednocześnie, iż byłem tym, który na zeszłorocznej lipcowej Sesji, zwracał się do Rządu o ujawnienie zasad naszej gospodarki finansowej, wychodząc z założenia, iż położy to kres szeptanej propagandzie spekulantów i kombinatorów, żerujących na naszym rynku cen. Wskazywałem jednocześnie na pewne niekonsekwencje naszej polityki finansowej, jak np. wzrost cen reglamentowanych za bezpośrednie świadczenia Państwa w stosunku do obywateli (opłaty za kolej, gaz, elektryczność, radio), przy ogólnych tendencjach deflacyjnych. I niestety, skutki wzrostu tych cen dały się natychmiast prawie odczuć na rynku artykułów żywnościowych, gdzie według danych CUP od września do stycznia rb. nastąpiła zwyżka o przeszło 40 proc. Jest to jeszcze jeden dowód, iż społeczeństwo nasze jest organizmem bardzo czułym na wszelkie niekonsekwencje gospodarcze, na którym nie należy eksperymentować.

POLITYKA CEN

Tymczasem jednak stwierdzić należy, iż te niekonsekwencje gospodarcze spotyka się prawie na każdym kroku. Weźmy przede wszystkim dla przykładu sprawę cen. Prezes CUP-u p. minister Bobrowski na posiedzeniu komisji przemysłowej 28 lutego 1946 r. podał dość wyczerpująco elementy wpływające na kształtowanie się cen tak wyjściowych, jak i cen dla konsumenta. Podam jeszcze jeden element. Wydawałoby się, iż zakup surowca krajowego reglamentowanego na rynku wewnętrznym, powinien odbywać się po cenie jednolitej, tym więcej, że kupujących jest tylko dwóch — Państwo przez swoje Zjednoczenia i Spółdzielczość. Niestety tak nie jest. Brak rozdziału sektora państwowego prowadzi do niezdrowej konkurencji między tymi sektorami do podkupywania po wyższych cenach artykułów przeznaczonych dla przemysłu państwowego przez spółdzielczość. Czy to jest zdrowy element kształtowania się ceny wyjściowej bardzo wątpię. Jeżeli chodzi o ceny dla konsumentów, to dla informacji podam, że Wydział Zagraniczny „Społem", na którego czele, nawiasem mówiąc, stoi były lewiatańczyk, za przepisanie faktury Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego i skierowanie jej do Wydziału Spożywczego, dobija do rachunku 5 proc. Wydział Spożywczy za rozdział na Okręgi — 2 proc., Okręg dobija swoje, Oddział swoje. Oto jak narastają koszty, które obciążają konsumenta. To nie jest wpływ elementów wolnorynkowych, wg. wyjaśnień ministra Bobrowskiego na kształtowanie się cen na naszym rynku, to raczej dowolność zbiurokratyzowanego aparatu „Społem". Jeszcze jeden klasyczny przykład odgórnego kształtowania cen. Istnieje sobie Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego. Według planu uzgodnionego z Ministerstwem Aprowizacji, przygotowało ono 18.000 ton pulp, celem przerobienia ich na marmoladę przy wkalkulowanej cenie cukru 15 zł. za kg. Otóż po wytworzeniu pulp Ministerstwo oświadczyło, że za cukier trzeba płacić nie 15 zł., a po cenie wolnorynkowej, tj. ca 150 zł. Skutek jest ten, iż pulpy leżą, pewno skisną, bo trudno kalkulować marmoladę na około 100 zł. za kg. Na pewnym odcinku tylko nie ma zwyżki cen — na odcinku cen za pracę, tj. na odcinku płac. I tutaj jest największy mankament naszej polityki cen, że nie idzie ona w parze za polityką płac.

ROZROST BUDŻETU

Rzuciłem tych parę uwag początkowych, aby wykazać, iż budżet i równowaga budżetowa to nie jest wszystko. Że są pewne zjawiska gospodarcze niekorzystne, których w budżecie nie można zobaczyć. Do zjawisk tych postaram się wrócić, rozpatrując nasz pierwszy preliminarz budżetowy. Szkoda tylko, iż nie otrzymaliśmy całego preliminarza budżetowego, a jedynie cyfrowe zestawienie ogólne. Rozpatrując jakiekolwiek zestawienie ogólne, i chcąc dostrzec w nich jakieś linie rozwojowe, względnie zjawiska przełomu gospodarczego, należy rzucić je na jakieś tło porównawcze. Nie mogąc podać linii rozwojowych naszego budżetu powojennego z powodu braku materiałów budżetowych z poprzednich okresów, zmuszeni jesteśmy korzystać z materiałów budżetowych przedwojennych, a mianowicie budżetu z 1939/4 0r. Zrozumiałe, że porównanie to nie może dokładnie obrazować stanu obecnego naszej gospodarki, biorąc pod uwagę olbrzymie straty wojenne, zniszczenia tak w kapitale materiałowym jak i ludzkim, rozbicie aparatu administracyjnego itd. Tym nie mniej pewne porównanie i ciekawe wnioski wyciągnąć możemy. Otóż pierwsze spostrzeżenie, jakie nasuwa się, jest twierdzenie, iż nasz obieg pieniężny w stosunku do przedwojennego wzrósł mniej więcej dziesięciokrotnie, natomiast budżet wzrósł przeszło 20-krotnie. I podczas gdy omawiany przedwojenny budżet obliczany był na 1 i ½-krotny obrót pieniężny w ciągu roku, obecny budżet obliczony jest na 8-krotny w ciągu roku obrót całej ilości pieniądza, znajdującego się w Państwie. Jest to jaskrawy przykład deflacyjnych tendencyj naszego resortu finansowego, i tu nasuwają się poważne wątpliwości: wątpliwość pierwsza — biorąc pod uwagę, iż prócz budżetu administracyjnego istnieje jeszcze budżet inwestycyjny, który musi być pokryty tym samym pieniądzem obiegowym — czy przy naszych zniszczeniach wojennych, zmniejszonej produkcji i brakach towarowych na rynku, możliwy jest tak szybki obrót pieniądza. Jest to zagadnienie zasadnicze, poddające w wątpliwość realność naszego budżetu.

TRZY UWAGI

Uwaga druga: — Czy na skutek tendencyj deflacyjnych nie ucierpią zasadnicze zagadnienia państwowe, jak np. dokończenie reformy rolnej przez załatwienie formy prawnej posiadania ziemi i zabudowę działek nowopowstałych — dwa kapitalne warunki utrwalenia reformy rolnej po wsze czasy.

Uwaga trzecia: — Czy przez niewspółmierne do wysokości obiegu pieniężnego rozdęcie budżetu administracyjnego, a więc czysto konsumcyjnego nie ucierpi budżet inwestycyjny, który jest przecież podstawą rozwoju gospodarstwa państwowego.

Uwaga czwarta: — Jak pogodzić z 10-krotnym wzrostem obiegu pieniężnego przeciętnie 20-krotny wzrost cen sztywnych na artykuły przemysłowe, cen regulowanych odgórnie przez państwo, lub przeciętnie 30-krotny wzrost cen za bezpośrednie świadczenia Państwa w stosunku do obywateli. Rzucam to zagadnienie już po raz drugi, ponieważ ten niewspółmierny wzrost cen budzi w szarym obywatelu niewiarę w prawdziwość i trwałość stabilizacyjnych tendencyj Ministerstwa Skarbu.

Podając te zasadnicze wątpliwości, pragnę podkreślić, iż sprawa budżetu państwowego, sprawa zasad finansowania Państwa równoznaczna jest z zaufaniem do pieniądza państwowego, a przez to samo jest sprawą zaufania szerokich warstw ludności do Rządu, zaufania którego nigdy nie jest za wiele.

Z tych względów wyjaśnienie wątpliwości odnośnie zasad finansowych jest warunkiem sine qua non wykonania wszelkich planów gospodarczych. Społeczeństwu należy wytłumaczyć, nie wystarczą hasła — choćby najpiękniejsze i najbardziej słuszne — jeżeli społeczeństwo nie będzie przekonane o ich realności i nie będzie miało zaufania do realizatorów.

ANALIZA DOCHODÓW

Budżet nasz zamyka się kwotą 39,979.032.200 złotych po stronie wydatków i 35,485.128.077 złotych po stronie dochodów — deficyt budżetowy wynosi 3,495.804.123 złote i jeżeli poprzednio podawaliśmy w wątpliwość realność budżetu wobec wysokości obiegu pieniężnego, to dotyczyła ona przede wszystkim strony dochodowych budżetu. Rozpatrując bliżej stronę dochodową należy podkreślić wyniki Ministerstwa Skarbu, które jedynie w świetle wszelkich porównań wychodzi obronną ręką tak w dochodach administracyjnych, jak i monopolowych. Tutaj jednak również są pewne zastrzeżenia. W dochodach z danin publicznych Ministerstwo Skarbu poszło po linii najmniejszego oporu, celem zapewnienia jak największych wpływów. W podatku dochodowym jako minimum wolne od opodatkowania przyjęto 12.000 złotych w porównaniu do 1.500 złotych przedwojennych. Biorąc pod uwagę siłę kupna pieniądza, jest to daleko idące rozszerzenie osobowe podstawy wymiaru idące nie w kierunku obciążenia warstw silnych ekonomicznie, lub zmniejszenia zysków kombinatorów i spekulantów, a wręcz odwrotnie — obciążenia małych warsztatów pracy samodziel-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

(OCENA PIERWSZEGO BUDŻETU PAŃSTWA)

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

nej, obciążenia całego rzemiosła i rękodzielnictwa. I mimo woli zachodzi pytanie, czy w ten sposób Skarb chce nadrobić straty, wynikające ze zwolnienia od tego podatku przedsiębiorstw państwowych rozliczających się centralnie, i przedsiębiorstw państwowych i pod zarządem państwowym, prowadzonych na potrzeby wyłącznie administracji. Zresztą pod te ostatnie można podciągnąć wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i pod zarządem państwowym, które nie dają dochodów, jaki bowiem byłby cel przejęcia tych przedsiębiorstw deficytowych, jak nie potrzeby adminstracji. W podatku obrotowym podwyższono stawki podatkowe, znów zwalniając przedsiębiorstwa państwowe i pod zarządem państwowym, prowadzone na potrzeby administracji. W podatku od wzbogacenia się wojennego wypaczona została w wykonaniu zasadnicza idea tego podatku. W poszukiwaniu płatników znaleziono w pierwszym rzędzie chłopa, który niekiedy z narażeniem życia nie oddając okupantowi kontygentu, zdołał choćby częściowo oddłużyć się, co jest uważane za wzbogacenie wojenne. Zdaje się, że wszyscy znamy przedwojenne zadłużenie rolnictwa, któremu nie pomagały sanacyjne akcje oddłużeniowe i szkoda, że Skarb nie poszukał płatników tego podatku trochę bliżej na ul/ Marszałkowskiej wśród tych, co za wypalony lokal sklepowy mogą płacić do ½ miliona złotych. Analizując dochody z monopoli państwowych, nie wolno nam zapomnieć, iż dochody te są, jak zresztą przy podatkach pośrednich, wyrazem spożycia społeczeństwa. Jeżeli pod tym kątem widzenia spojrzymy na monopole, to wprost niesłychanym w historii skarbowości, w dziejach naszego budżetu i budżetu wszystkich państw europejskich jest fakt, iż dochód naszego Monopolu Spirytusowego stanowi 25 proc. dochodów budżetowych Państwa, podczas gdy przed wojną wynosił 12 proc.. Jakże smutnym w świetle tych wywodów jest fakt, iż dochód z Monopolu Solnego, mimo 8-krotnego wzrostu cen soli stanowi niecałe 1 proc. dochodów, podczas gdy przed wojną stanowił prawie 2 proc., jeszcze mniej pocieszającym jest objaw, iż podatek od cukru, mimo 20-krotnego wzrostu stawek podatkowych, stanowi niecałe 2 proc. dochodu, podczas gdy przed wojną stanowił 6 procent.

DEFICYTOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW

Ostatnią pozycją w dochodach państwa są przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, rozliczające się centralnie ze Skarbem. Niestety, krytykę tej części budżetu przeprowadziło już pismo satyryczne „Szpilki", stwierdzając, iż nasze przedsiębiorstwa państwowe są jak ubrania od pierwszorzędnego krawca — doskonale leżą. Dowcip dowcipem ale bardzo niepocieszającym objawem jest wielka siła rozrodcza tych przedsiębiorstw — powstają jak grzyby po deszczu i o dziwo prawie wszystkie w najlepszym wypadku nierentowne jeżeli niedeficytowe. Przecież moralną przesłanką tworzenia przedsiębiorstw państwowych jest nadanie im komercjalnego charakteru i pewnej swobody kalkulacyjno-handlowej W naszym systemie notorycznym motywem powstania przedsiębiorstwa jest chęć zmniejszenia budżetu administracyjnego ministerstwa i przeważnie tendencja ukrycia prawdziwych uposażeń personelu, daleko odbiegających od przeciętnych norm urzędniczych.

Jest jeszcze jeden motyw niewykazywania się tych przedsiębiorstw dochodami. — Jak stwierdził prezes Biura Kontroli przy KRN niektóre przedsiębiorstwa nie wykazują dochodów, uprawiając politykę samofinansowania. W ten sposób wymykają się one całkowicie spod kontroli Skarbu Państwa i dlatego uważam, iż Ministerstwo Skarbu powinno w ustawie skarbowej wprowadzić poprawkę w art. 3 ust. 5, pozwalającym utrzymywać przedsiębiorstwom i zakładom oddzielne kasy i rachunki bieżące w instytucjach kredytowych. Wśród przedsiębiorstw są dwa, nota bene dochodowe, których jednak dochody budzą zastrzeżenia: są to lasy państwowe i film polski.

Sytuacja lasów państwowych jest dosyć dziwna. Według dokładnych danych przedsiębiorstwo powyższe jest w obecnej chwili zadłużone na 1/2 miliarda złotych. Racjonalny wyrąb, który może przynieść dochody, winien odbyć się dopiero w jesieni. Zachodzi więc pytanie skąd znajdą się przewidywane dochody. Chyba, że alarmujące wieści, jakie nadchodzą z różnych terenów o wyrębie kilku milionów metrów sześciennych drewna w chwili obecnej, gdy soki drzewne już ruszyły, gdy drewno jest najmniej przydatne do celów budowlanych, są prawdziwe. Jeżeli to prawda, dowodziłoby raczej dewastacji lasów, a nie racjonalnej gospodarki.

Przedsiębiorstwo „Film-Polski" wykazuje się dochodem „aż" 11,755.000 zł., dochodem śmiesznym jeśli się weźmie pod uwagę, że otrzymało monopol filmowania w Państwie i monopol sprowadzania wszelkich filmów zagranicznych, że nie wyprodukowało przez prawie rok swej działalności ani jednego filmu długometrażowego, który pochłonąłby wielkie wydatki, że podobno za wysłanie filmu dokumentarycznego o zburzeniu Warszawy na proces w Norymberdze, zażądało przedsiębiorstwo wysokiej opłaty dzierżawnej. A może by Ministerstwo Skarbu zrzekło się tych dochodów pod warunkiem, że przedsiębiorstwo wyprodukuje wreszcie jeden film polski. — Państwo od tych 11 milionów nie zubożeje, a ten powstały film będzie napewno na długie lata pamiątką działalności przedsiębiorstwa.

CHARAKTER WYDATKÓW

Przechodząc do drugiej strony budżetu — do wydatków — należy jeszcze raz z naciskiem podkreślić, iż na tle porównawczym jedynie Ministerstwo Skarbu tak biorąc mnożnik wzrostu budżetu w stosunku do przedwojennego, jak również procentowy udział w wydatkach budżetowych wykazuje tendencje oszczędnościowe. Poza tym Ministerstwo Rolnictwa zachowało swój stopień procentowy w wydatkach budżetowych, zaś Ministerstwo Oświaty swój udział procentowy zmniejszyło z 16% na 13%. Ten ostatni objaw jest w Państwie, które w Manifeście Lipcowym postawiło sobie za zadanie rozszerzenie oświaty i udostępnienie jej najszerszym warstwom ludności, bardzo smutny.

Zwiększenie wydatków na oświatę napewno wybiegając myślą wprzód zmniejszyło by nam wydatki na bezpieczeństwo — szkoła lepiej wychowa człowieka niż więzienie i sankcja karna.

Zdrowe oszczędnościowe tendencje, wykazane przez Ministerstwo Skarbu, nie znalazły niestety naśladowców w pozostałych ministerstwach, których budżety są rozdęte. Powodem tego jest przede wszystkim szalony rozrost biurokracji. Podczas gdy według stanu z roku 1939 liczba etatów w administracji państwowej wynosiła łącznie z 89.000 nauczycieli 151.000 osób, obecnie mamy 252 tys. oraz 130 tys. pracowników bezpieczeństwa. Liczba więc wzrosła prawie 2-krotnie. Jeszcze fatalniej wygląda to, gdy stwierdzimy, że przed wojną był jeden urzędnik państwowy na 200 ludzi — obecnie bez bezpieczeństwa, wypada 1 na 66.

Spośród budżetów administracyjnych ministerstw chciałbym zatrzymać się nad Ministerstwem Aprowizacji, którego wydatki zamykają się sumą 3,648.425.000 złotych, podczas gdy wydatki za I kwartał r. b. wynosiły zł. — 133,000.000, zaś za trzy kwartały ub. roku 207 mil. Zainterpelowane w tej sprawie czynniki skarbowe wyjaśniły, iż w kwocie tej znajdują się świadczenia rzeczowe. Niezrozumiałym jest wobec tego, dlaczego kwota świadczeń rzeczowych znajduje się tylko po stronie wydatków. Przecież Ministerstwo Aprowizacji jest jednocześnie aparatem zbiorczym i rozdzielczym, świadczenia będąc odpłatnie zabierane ze wsi, są również odpłatnie oddawane ludności miejskiej. Chyba ta kwota nie jest jedynie kosztami zbierania świadczeń i apa-

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

PSL odwołuje się do Narodu

W imieniu Klubu Poselskiego PSL poseł Edward Bertold złożył na posiedzeniu KRN oświadczenie następujące.

Klub PSL stwierdzić musi, że głównie dzięki przepojonemu nienawiścią, a podyktowanemu partyjnymi względami PPR obecna sesja podobnie, jak poprzednia sesja Krajowej Rady Narodowej, wyzyskana została do przeprowadzenia obelżywej i oszczerczej kampanii przeciw PSL, jego przywódcom i członkom. Miejsce rzeczowych rozpraw nad poważnymi zagadnieniami państwowymi zajęły oruynarne na PSL napaści, w których roiło się od zdrajców, oszustów, szulerów, obcych agentów.

Należy ubolewać z powodu takiego obniżenia poziomu walki politycznej, które jest smutnym świadectwem metod, jakimi posługuje się PPR, roszcząca sobie prawo do kierownictwa życiem publicznym państwa — a zarazem stwierdzić, że metody te nie są w stanie ani zastraszyć ani odwieść PSL od dalszej pracy, mającej na celu wyłącznie dobro państwa i ludu polskiego.

PSL potępiało zawsze i potępia wszelkie próby rozstrzygania spraw państwowych siłą fizyczną i terrorem z którejkolwiek by pochodził strony i dlatego potępia jak najostrzej istnienie wszelkiego rodzaju band NSZ i bojówek politycznych, partyjnych czy pospolitych.

Tępimy i tępić będziemy wszelkie sprzeczne z tą zasadą objawy w szeregach własnej organizacji, ale protestujemy przeciw generalizowaniu i nadużywaniu PSL — co jest tym bardziej rażące, że jak wynika z oświadczeń Ministra Bezpieczeństwa i Premiera Rządu na dzisiejszym posiedzeniu, objawy takie i wypadki zachodzą w innych partiach, a nawet w samym Korpusie Bezpieczeństwa.

Sąd o naszej służbie dla narodu i państwa pozostawimy narodowi samemu, który wyrok winien wydać w czystych, swobodnych i pod gwarancją prawa odbytych wyborach.

Dlatego w odpowiedzi na obelgi i oszczerstwa raz jeszcze żądamy przeprowadzenia jak najszybciej wyborów do Sejmu.

„Miechowskie trąby"

Wszystkim z prasy wiadomo, iż niedawno temu odbyła się w Krakowie Wojewódzka Konferencja PPR-u. Na tejże konferencji i referenci i przybyli na nią delegaci, nie mając nic lepszego do roboty, zajęli się „sytuacją, w jakiej znalazło się PSL"! Sytuację tę, według sprawozdania głównego organu partii PPR („Głos Ludu" — prasa warszawska!), przedstawił referent polityczny, ob. Zambrowski z Warszawy, delegaci zaś uzupełniali referenta, stwierdzając, że:

„zaznacza się odpływ chłopów od PSL. I znów w Miechowskim odpływ ten jest bodajże największy. Po zorganizowaniu wiecu w gm. Rzeszków, rozwiązało się dwanaście (z trzynastu istniejących) kół PSL. Analogiczny objaw zanotowano w pow. krakowskim". (!).

Wyczyn, widać z tego, nielada! Jeden urządzony wiec i 12 Kół PSL rozlatuje się w gruzy! Czymże było, w porównaniu z tym czynem, zburzenie Jerycha?

Żydzi, chcąc zdobyć Jerycho, musieli do tego użyć przynajmniej trąb, do których przyczepiła się odtąd osławiona nazwa „trąb jerychońskich"! Należy słusznie przypuszczać, że współcześni „burzyciele" PSL-u sami zdobędą, znane na wsi określenie, miechowskich „trąb"! A Koła PSL-u, jak istniały, będą istnieć nadal. S-a

Odnalezienie zwłok marszałka Macieja Rataja

Wczesnym rankiem 21 czerwca 1940 r. stracony został przez bandytów hitlerowskich w lasku na Palmirach pod Warszawą przywódca Ruchu Ludowego i jeden z najwybitniejszych Polaków czasów nowożytnych, marszałek Sejmu 1922—8 r., Maciej Rataj. Ciało Jego rzucono do wspólnej mogiły wraz z ciałami 200 z górą więźniów z Pawiaka, straconych 21 i 22 czerwca 1940 r., tylko jednak on jeden nie ma na oczach przepaski, czyli że zginął patrząc dumnie wrogom w oczy, tak jak robił to przez całe życie i jak uczył tego wieś ludową. Zwłoki Marszałka rozpoznane 25 kwietnia, zachowały się w stosunkowo dobrym stanie, podobnie jak i jego dokumenty i różne osobiste drobiazgi.

Równocześnie z doczesnymi szczątkami marszałka Rataja, odnaleziono i rozpoznano w tymże samym grobie zwłoki wybitnego przywódcy PPS, redaktora naczelnego „Robotnika", Mieczysława Niedziałkowskiego, straconego równocześnie na Palmirach.

Na wieść o ustaleniu tożsamości zwłok obu wybitnych przywódców demokracji polskiej Kraj. Rada Nar. uchwaliła wysłać 27 kwietnia reprezentację — po 2 przedstawicieli z każdego stronnictwa — na miejsce stracenia dla złożenia hołdu zamordowanym męczennikom za Sprawę polską.

PSL, do którego marsz. Rataj w całości należy, poweźmie decyzję co do terminu i rozmiarów uroczystości pogrzebowych. Chłopi spełnią powinność wobec swego Przywódcy, który — wyszedłszy spod wieśniaczej strzechy — całe życie im poświęcił, a wszystkie inne warstwy Narodu Polskiego przyłączą się niewątpliwie do tego hołdu dla jednego z najwybitniejszych synów Polski i najwierniejszych bojowników za Jej Sprawę, na ołtarzu której złożył on swoje życie.

(Ocena pierwszego budżetu Państwa)

(Ciąg dalszy zę str. 2-giej)

ratu ochotniczych brygad zbiorczych, które tak wspaniale sobie dają radę w aprowizacji własnej na wsiach. Nie będę powtarzał tego, co powiedziałem w sprawie przedsiębiorstw. — Podkreślę jedynie, iż deficyt ich wynosi prawie 10%' budżetu i odpowiada mniej więcej wysokości całego deficytu budżetowego, czyli że bez budżetu przedsiębiorstw, nasz budżet administracyjny byłby zrównoważony.

GOSPODARKA KOLEJOWA

Muszę jednak zatrzymać się nad jednym przedsiębiorstwem, dotychczas zawsze dochodowym: Polskimi Kolejami Państwowymi. — Opłaty kolejowe zostały znacznie, bodaj, że 10 krotnie — podwyższone, jak stwierdziła komisja komunikacyjna długość linii kolejowych nie zwiększyła się w stosunku do okresu przed wojennego, ilość taboru kolejowego raczej zmniejszyła się, pensje pracownicze nie wzrosły w stosunku tym samym co opłaty kolejowe, PKP nie przyjęło żadnych dodatkowych obowiązków — raczej wręcz odwrotnie nie spełnia swoich, przez co naraża Państwo na dodatkowe straty, np. przez nieremontowanie wagonów-cystern ponosimy milionowe straty na zwiększonych kosztach sprowadzania ropy z Rumunii — powtarzam, przy tych wszystkich elementach, PKP w budżecie administracyjnym, a więc nie na skutek inwestycji tylko w normalnej eksploatacji przynosi 2.300.000.000 straty, gdzie tkwi przyczyna?

Niestety przyczyna tkwi wyłącznie w fatalnej gospodarce materiałem ludzkim — jak to stwierdziła Komisja Centralna Związków Zawodowych, w przeroście biurokratycznym. Liczba pracowników PKP wzrosła jak to stwierdziła Komisja komunikacyjna o 100 tys. osób; — gdy przed wojną na 1 km. toru było 7 do 9 pracowników, dzisiaj ich jest powyżej 20-tu.

ZNACZENIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO

Historia budżetów państwowych to historia walk o prawa obywatela, historia walk o parlamentaryzm, historia walk o demokrację, walk wiekowych, niekiedy nawet pisanych krwią. Należy przypomnieć, że objawem demokratyzacji życia publicznego w państwie polskim po rozbiorach był pierwszy preliminarz budżetowy, przedłożony Sejmowi Konstytucyjnemu na okres 1/2-roczny od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 roku, a więc w niespełna 2 miesiące po odzyskaniu Niepodległości, preliminarz obejmujący tylko obszar b. Królestwa Polskiego, i zamykający się deficytem 2.030.233,710 marek. Również następne budżety mniej więcej do 1923 roku nie obejmowały całości Rzeczypospolitej i miały wysokie deficyty.

Mimo jednak niepełności terytorialnej, mimo deficytów wynoszących niekiedy przeszło 80% budżetu, sam fakt przedkładania ich Parlamentowi był objawem demokracji. Z tego punktu widzenia patrząc na nasz budżet, witamy go jako objaw właściwie pojętego, prawdziwie demokratycznego ustosunkowania się Rządu do obywatela, który płacąc podatki pod wszelką postacią, powinien wiedzieć jak jego pieniądzmi Rząd gospodaruje. Witamy go tym przychylniej, iż mimo zastrzeżeń, które podnieśliśmy, zawiera on bezsprzecznie tendencje ze strony Ministra Skarbu gospodarki oszczędnej i stabilizacji waluty na pewnym parytecie. Budżet państwa, który po 6-letniej martyrologii okupacji, po wyniszczeniu sił biologicznych i moralnych narodu, w rok po wyjędzeniu niemieckiego okupanta, wykazuje deficyt wynoszący 9%, jest niewątpliwie sukcesem Rządu — przedłożenie go zaś obecnie Parlamentowi przyjmujemy jako wyraz wprowadzania jawności w gospodarce państwowej i jako zapowiedź jawnej i kontrolowanej przez Parlament gospodarki w przyszłości.

JAWNOŚĆ WYDATKÓW

W walce o prawo kontroli budżetu ustaliła demokracja pewne zasady budżetowania, którymi są: zasada jawności budżetu, t. zn., iż w budżecie wszystkie pozycje są nazwane i wskazywany jest adresat, który pieniądze publiczne otrzymuje, niezależnie od tego czy otrzymuje je tytułem subwencji, czy z warunkiem rozliczenia. Tak zw. fundusze dyspozycyjne dopuszczalne są wyłącznie dla pewnych państwowo ważnych a nie wskazanych do ujawnienia spraw. Jeżeli o tę zasadę chodzi, to pozostaje nam jedynie wyrazić nadzieję, że do szczegółowego rozpatrywania budżetu otrzymamy od Pana Ministra Skarbu egzemplarze preliminarza z podziałem również na rozdziały i paragrafy.

Drugą kardynalną zasadą budżetowania jest zasada powszechności, t. zn. iż budżet obejmuje wszystkie dochody i wydatki Państwa i nie ma działalności, któraby w budżecie nie była przewidziana. Zasada powyższa jest tym ważniejsza w państwach które nie oparły wartości pieniądza na jakimś parytecie złota czy dewiz, parytecie fikcji trwałej wartości kruszcu — a na wartości pracy i produkcji, na wartości wyprodukowanych dóbr. Gdy z tego punktu widzenia spojrzymy na preliminarz to musimy stwierdzić, iż nie obejmuje on całej działalności Państwa. Przede wszystkim nie obejmuje on działalności upaństwowionych na podstawie ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przedsiębiorstw państwowych. Zważywszy zaś, iż dekret o podatku dochodowym daje Ministrowi Skarbu dyskrecjonalną władzę do stosowania stawek podatkowych dla przedsiębiorstw wykazujących zysk powyżej 100 tys. złotych, zważywszy, że chodzi w tym wypadku o wartości majątkowe i kwoty służące produkcji wielokrotnie przewyższające preliminarz budżetowy, że plany produkcyjne, rentowność przedsiębiorstw i rozmiary produkcji stanowią podstawę, na której oparta jest wartość pieniądza i wysokość emisji, należy uznać, iż bez tych elementów ocena gospodarki Państwa jest niemożliwa.

Ujawnienie tej gospodarki jest tym ważniejsze, iż są pewne dane, że bakcyl biurokracji, sygnalizowany przez Komisją Centralną związków zawodowych i Komisję Przemysłową KRN rzeczywiście przerzucił się z aparatu państwowego i zaraził również tę ważną gałąź gospodarki. Jest jeszcze druga pula gospodarki państwowej, której brak jest w przedłożonym preliminarzu — pula funduszu aprowizacyjnego i UNRRA. Te dwie pule razem z pewnością przewyższają kilkakrotnie budżet administracyjny Państwa i ujawnienie ich tak ze względu na konieczność rozpatrywania ich w budżenie, jak i morale społeczeństwa jest niezbędne.

Teatr Młodzieży Wiejskiej „ŻYWIA"

Widowisko popularne w 3 obrazach w wykonaniu zespołu U. L. w Brusie.

Pogrzeb inż. Szcz. Mysłowicza, który zbiegł się z datą przedstawienia, jak i pora (15.30), w której ono musiało się odbyć, tłumaczą w części, że widownia była dość przerzedzona. Niemniej wymówka kol. Solarzowej była słuszna. Bo nawet niesprzyjające okoliczności nie tłumaczą bez reszty słabej frekwencji. Jeżeli wejść w skórę młodych U. L-owców oraz ich kierowniczki, to mogli oni, słusznie czy niesłusznie, odczuć to jako obojętność dla ich pracy! A entuzjazm nie lubi, gdy mu się tak wypłacają.

Tymczasem na scenie działy się rzeczy piękne, zasługujące w pełni na lepsze przyjęcie. Tragiczne nieporozumienie wsi, skłóconej ideowo w latach wojny, nie złączonej jeszcze, przemówiło do nas z całą prawdą. Równocześnie ukazano wyraźnie, gdzie jest tej wsi sumienie i jej siła.

Nie wiem, kto złożył to bardzo interesujące widowisko — jest ono bowiem anonimowe. Jeżeli słuchać młodych aktorów, którzy z całą mą przyznają się do kierowniczki prac zespołu, a z drugiej strony kilka słów wstępu, należałoby przypuszczać, że to kol. Solarzowa maczała w tym przede wszystkim swój pracowity palec. I pozwólmy sobie na małą uwagę: Solarzowa, która mówiła o widowisku z pewną jakby wstydliwą rezerwą, je do czynu artystycznie deficytowym, zaprzeczyła sobie wynikiem swej pracy. Chcę przez to powiedzieć, że inscenizacja, w tym śpiew i recytacje zbiorowe, były o wiele piękniejsze, niżby pozwalała przypuszczać jej skromna zapowiedź. Głosy, choć nieuczone, były czyste, i zarówno w śpiewie jak i recytacji dobrze wytrzymały próbę akustyki sali Starego Teatru. Gest dobrze towarzyszył słowu, stroje — łowickie, szczęśliwie zróżnicowane barwnie, dobrze „grały" i między sobą i na skromnym tle izby zielarza.

Naogół widowisko potwierdziło dość znany fakt, że młodzież wiejska lepiej się wypowiada w inscenizacji niż w dramacie czy „sztuce". Najlepszy był obraz drugi, w którym świat B. Ch. ściera się urokami swoistej poezji wsi ze światem A. L. Widać tu bardzo dobrą robotę w doborze tekstów — cały „teatr rapsodyczny", że użyję określenia, które w środowisku teatralnym Krakowa ma już swój sens określony i jednoznaczny. Nieuczony chłop wyśpiewuje nam kolejno swój sentyment — ten ludzki i rodzinny, swój zapał do budowy gromadnego domu i wiara w cud współdziałania, swój pęd ku doskonalszym formom życia, wreszcie swój bunt przeciw każdej pańszczyźnie i każdej opiece, co „łamie ręce i podcina skrzydła", stworzone do wolnych lotów.

Lech Bartosz

Narcyz Wiatr — „Zawojna"

Wspomnienie w rocznicę śmierci

Narcyz Wiatr-„Zawojna" urodził się dnia 18. IX. 1907 we wsi Stróże-Niżne, b. pow. grybowskiego, w woj. krakowskim.

Rodzice jego, Jan i Maria ze Szkaradków, posiadali kilko-hektarowe gospodarstwo. Rodzina Wiatrów znana była w okolicy z aktywnej działalności w Ruchu Ludowym, od pierwszej chwili jego powstania na terenie Małopolski, a w szczególności od chwili powstania PSL „Piast". Ojciec Narcyza piastował różne odpowiedzialne funkcje społeczne w życiu politycznym, samorządowym, gospodarczym i oświatowym własnej wsi i okolicy.

Mały Narcyz spędza swoje dzieciństwo, podobnie jak wszystkie dzieci chłopskie. Zabawy z rówieśnikami, pasienie gęsi, a później bydła, pomoc przy pracy w domu i polu zajmuje każdą chwilę czasu poza godzinami, w których uczęszcza do szkoły powszechnej, w sąsiedniej wsi Stróże-Wyżne. Osobiste zdolności, jak również wpływ rodziny i otoczenia, atmosfera zebrań oraz czytanej prasy i książek, są czynnikami wpływającymi wybitnie na kształtowanie się młodego charakteru oraz bodźcem podniecającym pragnienie zdobycia wiedzy i spożytkowania jej dla dobra ogółu. Mimo trudności materialnych, rodzice posyłają ambitnego chłopca, po skończeniu szkoły powszechnej, do gimnazjum prywatnego ogólno-kształcącego w Grybowie, a następnie do państw. gimn. II, im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, gdzie otrzymuje maturę w 1928 r. W gimnazjum, poza zdolnościami w nauce — wykazuje dużo inicjatywy w pracy społecznej na terenie młodzieżowych organizacyj społeczno-oświatowych, a w szczególności wpływa dodatnio na kolegów, pochodzących ze wsi przy kształtowaniu ich zapatrywań i charakterów. W r. 1929, mimo ciężkich warunków materialnych rodziców, spowodowanych kryzysem gospodarczym i wydatkami związanymi z kształceniem dwóch młodszych braci: Alojzego i Stanisława, Narcyz zapisuje się na Uniwersytecie Poznańskim na Wydział Prawno-Ekonomiczny, zarabiając lekcjami na opłaty i utrzymanie.

Mimo tych trudności nie przestaje myśleć i pracować społecznie. Od pierwszej chwili pobytu w Poznaniu wchodzi w szeregi Akademickiej Młodzieży Ludowej, poświęca każdą wolną chwilę pracy społecznej w Wielkopolskim Związku Młodzieży Wiejskiej i wraz z innymi kolegami prowadzi ożywioną działalność, zmierzającą do zjednoczenia tego Związku z ogólnopolskim Związkiem Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici".

PRACA POLITYCZNA PRZED WOJNĄ

Po ukończeniu studiów powraca w rodzinne strony i z miejsca oddaje się pracy społecznej w Ruchu Ludowym, a w szczególności w Związku M. W. „Znicz", organizując szereg Kół na terenie powiatu grybowskiego. Po likwidacji powiatu grybowskiego, przenosi się do Nowego Sącza, gdzie „dla zaczepienia" pracuje zawodowo jako aplikant adwokacki. Głównym jednakże jego zajęciem to pełna poświęcenia i zawziętości działalność w Ruchu Ludowym, tak politycznym jak w szczególności w Zw. M. W. „Wici". Poznawszy szybko warunki, w jakich rozwijał się Ruch Ludowy na terenie powiatu, dobre i złe jego strony, a w szczególności bezczynność i jednostronność pracy poszczególnych ogniw, oraz zalety i wady jego przodowników i działaczy, zabiera się żywo do usunięcia błędów i uzdrowienia stosunków wewnątrz Ruchu. W r. 1935 zostaje wybrany przez Zjazd Powiatowy prezesem Pow. Zarządu Zw. Młodzieży Wiejsk. „Wici", jak również wchodzi w skład Rady Nadzorczej Woj. Zw. M. W. Spółdzielni Oświatowej „Znicz" w Krakowie, gdzie pełni funkcję sekretarza.

Pod jego przewodnictwem życie organizacyjne na terenie powiatu przybiera właściwe formy, duży rozmach i nową treść. Zawieszone przez starostwo koła powracają do swojej żywej działalności, liczba kół i związków sąsiedzkich wzrasta szybko, praca oświatowa robi duże postępy, zakładane są biblioteki, czytelnie, odbywają się liczne konferencje i kursy społeczno-oświatowe, na których głównym referentem jest zawsze kol. prezes powiatowy. W pracy swej napotyka na wiele trudności, a w szczególności na bardzo złośliwe prześladowania ze strony starostwa nowo-sądeckiego i policji granatowej, które zostały ukoronowane w 1937 roku wywiezieniem i osadzeniem go w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, skąd powraca po parumiesięcznym pobycie jeszcze z większym zapałem i poświęceniem dla pracy społecznej.

Zbliżające się widmo wojny staje się dla niego pobudką do energicznej pracy w kierunku przygotowania społeczeństwa na grożące niebezpieczeństwo ze strony hitleryzmu niemieckiego i wypływającej stąd konieczności zespolenia wszystkich zdrowych sił społecznych do walki z nim.

Z CHWILĄ WYBUCHU WOJNY

W dniu 1. IX. 1939 r. zostaje powołany jako oficer rezerwy pod broń. Żegnając się ze mną na ulicy Nowego Sącza, będącego pod wrażeniem propagandy miejscowych Niemców i warkotu niemieckich samolotów, powiedział mi: „Kolego, niestety jest źle, fałszywa polityka sanacyjna zaprzepaściła Polskę. Hasła o naszej mocarstwowości i nieoddaniu guzika od płaszcza, są mrzonką. Niemcy pobiją nas tym razem, to nie znaczy by nas pokonali. Ja idę na front i strzelał będę do faszystów niemieckich do ostatniego naboju, obowiązkiem was pozostałych w terenie jest prowadzić dalej rozpoczętą pracę a w szczególności podnosić wieś na duchu, budzić wolę oporu i walki z najeźdźcą, aż do zwycięstwa".

W tydzień później wycofał się z kompanią KM pierwszego PSP, która w górach nad Dunajcem i Popradem stawiała bohaterski opór niemieckim hordom, idącym od Słowacji na Nowy Sącz.

W dniu 23 grudnia 1939 r. spotkałem się z nim niespodziewanie na dworcu głównym w Krakowie. Po przywitaniu się i wzajemnym opowiedzeniu sobie przeżyć i poczynionych spostrzeżeń, oświadczył mi: „Ja mogłem pozostać na terenach sowieckich, proponowano mi tam kilkakrotnie pracę i niezłe warunki, lecz nie mogłem tego zrobić, bo jestem przekonany, że tu mamy daleko większe obowiązki. Tu musimy podjąć walkę bezpośrednią z Niemcami. Społeczeństwo polskie musi mieć podniętę do przetrwania tego ciężkiego okresu. W szczególności chłopi muszą wejść szerokim i twardym gościńcem do historii nowej Polski".

W PRACY KONSPIRACYJNEJ

Od pierwszych dni swojego powrotu, ścigany przez Gestapo za zdecydowaną działalność antyhitlerowską w okresie przedwojennym, oddaje się z całym poświęceniem — z upoważnienia Okręgowego Kierownictwa Ruchu Ludowego — montowaniu zakonspirowanej sieci organizacji politycznej i wojskowej w terenie.

Na pierwszym miejscu stawia zawsze konieczność bezwzględnej walki z okupantem, walki o niepodległość narodową i państwową.

W imię tej walki był zwolennikiem zespolenia wszystkich zdrowych, demokratycznych sił narodu. Praca w terenie i wyciągnięte z niej doświadczenia utrwalają w nim przekonanie, że nie wszyscy pracują dla dobra ogółu, że są odłamy, którym chodzi jedynie o uchwycenie władzy w nowej Polsce, a ich metody pracy konspiracyjnej nie dają gwarancji jej pomyślnego rozwoju. Wobec tego staje się zwolennikiem powołania chłopskiej niezależnej Organizacji Bojowej, która byłaby rękojmią, że nowa Polska będzie nie tylko państwem naprawdę suwerennym i niepodległym, ale że jej ustrój wewnętrzny będzie oparty o zasady prawdziwej demokracji.

KOMENDANT B. CH. NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK

Z chwilą powstania Batalionów Chłopskich zostaje mianowany przez komendanta głównego komendantem na Małopolskę i Śląsk i funkcję tę dzierży aż do chwili przyjścia Armii Czerwonej. Jak spełnił przyjęty na się ciężki obowiązek, świadczą nie tylko jego awanse i odznaczenia, jakie za swą pracę otrzymał, ale przede wszystkim bohaterskie wyczyny, jakich „Bechowcy" dokonali pod jego rozkazami. Świadczy ogrom pracy i poświęcenia, jakie chłopi w Małopolsce włożyli w walkę z okupantem, w walkę o nową Polskę, do której tak zawsze gorąco zachęcał i zagrzewał, zaświadczy historia, która wcześniej czy później oceni należycie wkład jego pracy.

Ciężko musiał przeżyć aresztowania swoich starszych braci Ludwika i Mariana, od których przy pomocy tortur starało się Gestapo wymusić zeznanie, gdzie znajduje się „bandyta Narcyz". Następnie przeżył bohaterską śmierć młodszego brata Alojzego-„Zawieruchy", który pełniąc funkcję inspektora podokręgu, oddał swe młode, pełne poświęcenia życie na torturach, nie zdradziwszy sprawy. Boleśnie też przeżyć musiał bohaterską śmierć ośmiorga członków swej rodziny, zamordowanych w okrutny sposób w dniu 18 sierpnia 1944 r., przez siepaczy niemieckich, oraz śmierć ciotecznego brata, kol. Kazimierza Wątrubskiego „Sępa", bohaterskiego komendanta grupy bojowo-dywersyjnej, który zginął w dniu 22. X. 1944 r. od bratniej kuli, skierowanej w jego serce ręką faszysty polskiego.

Pamiętam dokładnie, jak powiedział po tych ciosach: „Trudno, koledzy, gdzie jest walka, tam ofiary być muszą, lecz utwierdzić się musimy po tych wypadkach w przekonaniu, że po pokonaniu okupanta, będziemy musieli podjąć bezwzględną walkę z rodzimą reakcją, a w szczególności z podłotą i ciemnotą".

Od czynników NSZ przenikały do nas zbrodnicze pogróżki: „Zawojna musi być zastrzelony, bo to komunista".

OSTATNIE DNI PRZED ŚMIERCIĄ

W dniu 15 kwietnia 1945 r. rozmawiałem z nim na plantach w Nowym Sączu, podając mi swą dłoń na pożegnanie, powiedział: „Kolego, ja wierzę w to, że rozbicia narodowe, jakie się u nas zaznacza, zniknie wkrótce. Wszyscy prawdziwi Polacy-demokraci dogadają się ze sobą, Rząd Jedności Narodowej powstanie, Polska będzie państwem suwerennym, praworządnym i prawdziwie demokratycznym, tylko trzeba porozumienia i ofiarnej współpracy".

W siedem dni później padł zamordowany na Plantach krakowskich. Padł w tej chwili, gdy zwycięskie Armie Sprzymierzone szturmowały do bram Berlina, niosąc wolność umęczonej Europie. Kula przeszyła jego serce, pełne miłości Ojczyzny, dla której poświęcał całe swoje życie.

Chociaż jego śmiertelne szczątki spoczęły gdzieś w zwyczajnej mogile, pomiędzy nami pozostał jego duch świetlany, wyrosły z wielkiej wiary w nową, jaśniejszą przyszłość; z poświęcenia i walki o Polskę wolną i sprawiedliwą. Jego wskazania i zalecenia tkwić nam będą zawsze żywo w pamięci jako drogowskaz na drogę do Polski Ludowej.

J. OLSZYŃSKI

Sielanka i technika

Ogłaszane w pismach ankiety na temat: „jakie zagadnienia interesują wieś?" — otrzymują odpowiedzi proste: Przede wszystkim wieś interesuje się rolnictwem, hodowlą, ogrodnictwem, przetwórstwem, spółdzielczością...

Komuż z nas nie utkwiła w pamięci ta scena z „Wesela", kiedy to Radczyni z miasta rozpoczyna grzecznościową pogawędkę z gospodynią wiejską:

— Cóż ta, gosposiu, na roli? Czyście sobie już posiali?...

Klimina:

— Tym ta casem sie nie siwo.

W tej zwartej rozmowie uwydatnił Wyspiański mniemanie mieszczucha o zainteresowaniach chłopskich. Do dziś dnia przeważą w mieście pogląd, że chłopa zaciekawią najczęściej to tylko, co jest bezpośrednio związane z jego zawodem rolnika. To też jeżeli się ktoś wybiera z referatem na wieś do świetlicy czy uniwersytetu ludowego, to musi to być tematyka wsiowa, bo jakże inaczej. Nie wielu tylko zdaje sobie sprawę, że ludoznawstwo, to wytwór mieszczański a nie wsiowy.

Przyglądnięcie się z bliska zainteresowaniom szczególnie młodzieży wiejskiej, mówi nam o czym innym. Nieraz widziałem u tej młodzieży zafrasowanie nad budową mechanicznych pojazdów, które, szczególnie w czasie wojny, odegrały dużą rolę. Po kampanii wrześniowej nieraz słyszało się na wsi ubolewanie: „Oni na motorach i czołgach — a nasi, biedaki, na koniach i furmankach"... Przewaga maszynerii w obecnej wojnie wytworzyła, szczególnie na wsi, respekt przed techniką. Czasy, kiedy to posądzano chłopa o zasklepienie się w prymitywnej formie narzędzi rolniczych, należą do minionej przeszłości; pasterska sielanka wiejska, to konieczność bytowania wsi, ale nie jej ideał.

Młodzież, wzrastająca w czasie wojny, osłuchała się opowiadań o olbrzymiej roli motoryzacji w łamaniu frontów, a nie jedno z dzieci chłopskich z własnych przeżyć wie o skutkach działania lotnictwa, czołgów i samochodów pancernych. Nie bez wpływu pozostały i opowiadania tych, co wrócili z przymusowych robót w Niemczech i na pewno szeroko głoszą o zmotoryzowaniu rolnictwa na zachodzie Europy. Nic dziwnego, że w czasie drugiej wojny światowej wzróść musiało gwałtownie także i na wsi zaciekawienie dla techniki i respekt przed nią.

Przejawia się to szczególnie u młodzieży w wyższych klasach szkoły powszechnej, ale i u starszych, w wieku pozaszkolnym. Opis urządzeń, mechanika silników itp. zdaje się wypierać dawniejszą lekturę podróżniczą i egzotyczno - sielankową. Opisy walki łukiem, oszczepem czy nawet szablą ułańską tracą teraz legendę i wydają się tej młodzieży zbyt oderwane od otaczającej ją rzeczywistości. Oczy tej młodzieży, odciętej od większych centrów przemysłowych, nabierają dziwnego blasku, gdy ktoś zacznie opowiadać o mechanicznej orce, młocce, o elektrycznym oświetleniu i możliwościach zastosowania tych zdobyczy techniki do gospodarstwa rolnika.

Niedawno byłem świadkiem sceny, która dała mi dużo do myślenia, bo sceny takie spotyka się na wsi coraz częściej, szczególnie w szkole. Drogą, wiodącą przez pastwisko, przejechała pędem ciężarówka wojskowa, zostawiając za sobą chmurę kurzu. Chłopcy, pasący krowy, poderwali się od pasterskiej zabawy i z wytrzeszczonymi oczami śledzili odjeżdżający samochód.

— żeby taki mieć... — westchnął któryś.

— To i takby ci nic z niego nie przyszło... Umiesz to nim kierować?... masz to benzynę?... A jakby ci się motor zepsuł?...

Malcy spojrzeli z należnym podziwem na swojego rówieśnika i jęli wypytywać o bliższe szczegóły budowy motoru:

— Jak to jest zrobione, że od benzyny motor porusza koła i wiezie taki ciężar?...

Chłopak, znający motor młockarni, rysował im patykiem na piasku zasadę działania tłoków, wykładał o przenoszeniu siły na koła i obroty; a słuchaczów miał uważnych i ciekawych. I gdyby nie krowy, które ciągły do szkody, słuchaliby go bez przerwy.

Zdaje mi się, że z takich właśnie „wykładowców" wyrastali później specjaliści-samoucy i to w wielu dziedzinach. Spotyka się ich w każdej wsi, są to nieraz utalentowani „spece" od wszystkiego. Szkoda, że tacy mali entuzjaści techniki nie mają możności kształcenia się w przedmiocie swoich zamiłowań i że najczęściej czeka ich los i dola Antka z nowelki Prusa. Nieraz taki utalentowany samouk realizuje swoje marzenia uporem i wytrwałością. Tak np. we wsi Strzelce Wielkie k/Brzeska, Andrzej Solak, stolarz, zelektryfikował swoją zagrodę tym sposobem, że skonstruował według własnego pomysłu dynamo o napędzie wietrznym.. Wieś ma, jak widać, swoich samorodnych mechaników, odznaczających się pomysłowością. W tej samej miejscowości inny gospodarz, Jan Pencak, uchodzi za wszechstronnego majstra od wszystkiego, nawet od precyzyjnych zegarków.

Tak więc przy rozpisywaniu ankiet i w odpowiedziach na nie należy zawsze uwzględniać i tę rubrykę: technika wsi. Jest to zdrowy i naturalny pęd do postępu i szkoda, że pozostaje on poza sferą zainteresowań szkoły. Jeżeli nie chcemy pozostać na szarym końcu w produkcji rolniczej, o której tyle się u nas wypisuje i wygłasza referatów, to winniśmy zwrócić baczną uwagę na technikę pracy na roli. Przy braku koni nie widać dziś możliwości szybkiego podniesienia produkcj rolnej. Technika jest więc naturalnym i jedynym ratunkiem.

BARBARA LIPCZYŃSKA

DAR DLA UNIWERSYTETU LUDOWEGO
im. W. Witosa w Wierzchosławicach

Dyr. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Plon" w Tarnowie, p. Stanisław Wodziński ofiarował dla biblioteki Uniwersytetu cenny dar w postaci 20-tu tomów „Encyklopedii Powszechnej" Gutenberga.

Za tę pomoc dla uczącej się młodzieży chłopskiej, składa podziękowanie opiekujący się Uniwersytetem Ludowym

Komitet

Listy ze wsi

Akademia żałobna
ku czci Prezesa Witosa

W dniu 14 kwietnia br. urządzono za inicjatywą miejscowego Koła PSL i „Wici" w Bieńczycach pow. Kraków uroczystą akademię ku czci ś. p. Prezesa Wincentego Witosa.

Uroczystość rozpoczęła się żałobnym nabożeństwem w miejscowej kaplicy, przy udziale ludności z Bieńczyc, Krzesławic, Dłubia i Mistrzejowic. Po południu odbyła się akademia żałobna w sali teatralnej w Bieńczycach. Na ścianie pięknie udekorowanej sceny, umieszczono portret Prezesa, na scenie zaś zajął miejsce poczet sztandarowy, ze sztandarem okrytym kirem. Akademię rozpoczęto hymnem państwowym „Jeszcze Polska nie zginęła". Słowo wstępne miał prezes Koła PSL p. Jakub Jędrszczyk.

Przemówienie na temat życia i działalności W. Witosa, wygłosił wiceprezes Zarządu Woj. Z. M. W. w Krakowie p. Edward Czubek. Imieniem Sekcji Kobiet złożyła hołd pamięci Prezesa pani Czernek, przypominając te wytyczne, jakie Zmarły pozostawił organizacjom kobiecym na wsi. Kierownik tut. szkoły p. Celiński odczytał niektóre wyjątki z „Wyboru Pism i Mów" W. Witosa.

Program urozmaicono produkcjami chóru i deklamacjami. (Deklamowali: Wanda Jędrszczyk, Władysław Lenda, Karol Krawczyk). Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu ludowego. I rozeszli się starzy i młodzież w tym przekonaniu, że trzeba iść w ślady Tego który był wielkim przywódcą Ruchu Ludowego, trzeba być takim nieugiętym zawsze, jak On był przez całe życie w służbie publicznej w interesie Ojczyzny.

P.

Wieś domaga się wyborów

Korespondencja z Łańcuckiego.

Gmina Giedlarowa, położona w północnej części powiatu łańcuckiego, w skład której wchodzi 5 gromad, liczy ponad 10.000 ludności zorganizowanej w PSL. Przed wojną chłopi tutejszej gminy zapełniali więzienia za strajk chłopski i głośne demonstracje w Grodzisku, gdzie popłynęła krew chłopska o demokratyczną, ludową Polskę.

W czasie wojny brali czynny udział w walce konspiracyjnej z okupantem germańskim. Nie obeszło się bez ofiar, bo i tu gestapowcy próbowali celności swych karabinów, strzelając do ludzi, mordując jednego dnia 7 mężczyzn i 1 kobietę. Spędzano ludzi w pewne punkty, katowano do nieprzytomności, jednak nie było zdrady, chłopi pozostali wierni swojej drogiej a tak nieszczęśliwej Ojczyźnie.

W każdej gromadzie istnieją Koła PSL, które posiadają sztandary, ufundowane jeszcze przed wojną, którym chłopi pozostają wierni, pomni przyrzeczeniom złożonym podczas ich poświęcenia.

Pełna działalność rozpoczęła się z chwilą ukonstytuowania się naczelnych władz PSL, co było przyjęte z prawdziwym zadowoleniem. Do tej chwili tutejsi ludowcy zachowywali stanowisko wyczekujące. Nadmienić wypada, że poza PSL, nie ma tu żadnych ugrupowań „blokowych", pomimo kilku prób nie udało się znaleźć człowieka, z którym możnaby nawiązać kontakt, bo chłopi znają się na towarze politycznym i od swoich przekonań nie odstąpią.

Wyrazem solidarności i zaufania do swoich przywódców, było szereg zebrań w poszczególnych gromadach z udziałem prezesa powiatowego i członka K. R. N. p. Józefa Burdy, choćby wspomnieć dwudniowy kurs polityczny w Wierzawicach, przy udziale około 1.000 członków z okolicznych gromad i zebranie w Brzózie Królewskiej w dniu 7 kwietnia, przy udziale około 400 uczestników. Na zebraniach domagano się, między innymi, przeprowadzenia prawdziwych, wolnych wyborów, które będą walnym krokiem naprzód do stabilizacji stosunków w Polsce.

KAZIMIERZ SADŁO

Plenarne Zebranie Koła PSL
Kraków-Śródmieście

We wtorek dnia 7maja b. r. o godz. 18-ej, w Domu Ludowym „Wisła", przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23, I. poseł J. Witaszek omówi ostatnią sesję K. R. N.

Wstęp za legitymacjami.

O liczny udział członków PSL uprasza

Zarząd Koła PSL
Kraków — Śródmieście

Z Klubu PSL w Krakowie

„Święcone" w Klubie

W dniu 27. IV. br. obchodzili ludowcy w swoim lokalu klubowym przy ul. Marka 25, tradycyjne Święcone. Licznie zgromadzonym członkom i wprowadzonym gościom złożył życzenia w imieniu Zarządu Okręgowego PSL w Krakowie kol. Marcinkowski Józef, po czym nastąpiły wzajemne życzenia przy dzieleniu się jajkiem. Miłą tę, o rodzinnym nastroju uroczystość, uświetniła swoim udziałem p. Lataczowa, która odśpiewała szereg pieśni ludowych i kompozycyj własnego układu. Również dużą atrakcją było wystąpienie weterana PSL dyr. Kilijana który w sposób humorystyczny odczytał wielce ucieszną okolicznościową fraszkę ź „Figlików" Nowaczyńskiego.

Przypominamy wszystkim ludowcom, że we środy i soboty, odbywają się o godzinie 6 zebrania klubowe, połączone z ciekawymi pogadankami dyskusyjnymi.

Ruch ludowy wobec Ziem Odzyskanych

Rozważania pozjazdowe

Jednym z najważniejszych zagadnień, stojących przed Narodem Polskim, jest sprawa rzeczywistego scalenia i zagospodarowania Ziem Zachodnich.

Należy przypomnieć, że nie kto inny, ale Ruch Ludowy pierwszy wysunął zasadę konieczności włączenia do Państwa Polskiego ziem po Odrę i Nysę. Już bowiem w deklaracji ideowej Ruchu Ludowego, opracowanej i ogłoszonej w konspiracji, w 1943 r., sprecyzowano wyraźnie stanowisko Ruchu, domagające się oparcia zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dopiero za Ruchem Ludowym czynią to i inne organizacje, jak również PKWN, który w swoim Lipcowym Manifeście umieszcza między innymi zasadami, przejętymi częściowo z Ruchu Ludowego, także i zasady dotyczące naszych granic na zachodzie. Nie jest to więc wyłączną zasługą PKWN, ani też - tym bardziej — stronnictw, które tworzyły podstawę porozumienia lubelskiego, lecz jest to wynikiem dziejowych procesów, w jakich znajduje się Naród Polski, a wysunięcie tych słusznych postulatów po raz pierwszy przez Ruch Ludowy jest dowodem przewidującej myśli przodowników Ruchu Ludowego, a obecnie Polskiego Stronnictwa Ludowego, oraz głębokiego odczucia i tęsknot szerokich mas chłopskich.

I mimo tego, że są jednostki, czy grupy polityczne, które chcą zagadnienia związane z naszymi Ziemiami Zachodnimi i zagospodarowaniem ich przejąć koniecznie w swoje wyłącznie ręce i wskazują tylko na swoje zasługi odnośnie problemów zachodnich naszego Państwa, to jednak Ruch Ludowy żywo i gorąco sprawami tymi pierwszy się zajmował, dalej się zajmuje i mimo wszelkich przeszkód, będzie się nimi zajmował, i nie pozwoli na odsunięcie go od nich.

Przecież już w chwili utworzenia Rządu Jedności Narodowej nie kto inny, ale Minister Administracji Publicznej, Dr Władysław Kiernik, Prezes Rady Naczelnej PSL, powołał do życia Radę Naukową dla Ziem Odzyskanych, poświęcając temu zagadnieniu bardzo wiele czasu i starając się sprawę tę rozwiązać w sposób najwłaściwszy. Akcja ta została przejęta następnie przez specjalnie utworzone Ministerstwo Ziem Odzyskanych, w którym jak na razie, niema zupełnie PSL-owców.

PSL jednak, tak jak jeszcze przed wojną domagało się powrotu ziem zach. na których chłopi ostali się przed zalewem germanizacji, i następnie podczas wojny pierwsze rozszerzyło swoje żądania po Odrę i Nysę Łużycką, co z czasem stało się programem ogólnonarodowym, tak też i teraz stara się wszelkimi środkami o to, ażeby z jednej strony przyczynić się do utrwalenia tych ziem zachodnich w granicach Państwa Polskiego, z drugiej zaś strony stara się wpłynąć na to, ażeby na tych ziemiach zwalczyć nieodpowiedzialną „pionierkę dzikiego zachodu“, a przemienić te ziemie w gospodarczo twórcze ośrodki, ściśle zespolone pod względem ludnościowym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym z całym Państwem Polskim.

ZJAZDY ŚLĄSKIE

Dowodem zrozumienia przez społeczeństwo stanowiska i inicjatywy PSL, są wypadki, jakie zaszły w ciągu ostatnich trzech tygodni: poświęcenie sztandarów PSL w Katowicach, Zjazd PSL w Opolu i udział szerokich mas Ruchu Ludowego w uroczystościach szczecińskich.

Oba zjazdy śląskie, mimo takich czy innych przeszkód, wykazały, że Śląsk w większości swojej nadzieje na lepszą przyszłość buduje w oparciu o Polskie Stronnictwo Ludowe. Nikt nie potrafi propagandą ani innymi sposobami, zmusić górników, robotników i chłopów śląskich do wyrzeczenia się swobodnej oceny rzeczywistości politycznej i społecznej w Polsce, i mimo tego, że PSL nie ma większych możliwości wpływania przez swoich przedstawicieli na kształtowanie się życia na tych ziemiach, to jednak działalność PSL, choć ograniczona, oceniana jest pozytywnie przez ludność śląska.

ZJAZD SZCZECIŃSKI

Zjazd szczeciński odbył się na „ziemi, która gromadzi prochy“, na ziemi, na której mimo posiadania wielu pamiątek i dokumentów historycznych, świadczących o polskości tej ziemi, nie było już rodzimej ludności polskiej; została ona albo wytępiona, albo zgermanizowana. Na ziemi, której polskość budują Polacy, przybyli z dawnych ziem, czy też repatrianci ze wschodu, polskość odradza się przez przybyszów, a jedynie nawiązanie do dawnej tradycji pozwala połączyć się z prochami tych, którzy trwali na tej ziemi, ale którzy skutkiem przemocy wroga ulegli i stali się zamarłym lasem.

Wprawdzie Śląsk Opolski tak jak i ziemia Mazurska, Warmia i tak zwane Pogranicze, należały do Rzeszy Niemieckiej do roku 1945, ale miało to miejsce i z Ziemią Lubuską, Śląskiem Dolnym oraz Pomorzem i Ziemią Szczecińską. Jednak problem związania z Polską każdej z tych ziem inaczej się przedstawia. Zwłaszcza Ziemia Szczecińska, najbardziej wysunięta na zachód, ziemia, która najwcześniej odpadła od Państwa Polskiego, ale też i najpóźniej została wcielona do Prus, będąc w międzyczasie czy to księstwem lennym niemieckim, czy też pod panowaniem duńskim czy szwedzkim, wymaga specjalnego potraktowania w procesie wcielenia jej w organizm Państwa Polskiego.

Nie będziemy się w tym miejscu zajmować tym zagadnieniem, obecnie bowiem przedstawić chcemy uwagi, jakie nasuwają się po zjeździe szczecińskim.

STOSUNEK LUDNOŚCI ZIEM ODZYSKANYCH DO PSL

W zjeździe tym — obok tych, którzy już na stałe osiedlili się w Szczecinie — wzięły udział liczne reprezentacje ludności z terenu całego Państwa Polskiego. W szczególności, w odbywającym się równocześnie pierwszym ogólno-polskim zlocie młodzieży, wzięła udział około 30-tysięczna rzesza młodzieży z całej Polski. Znany jest powszechnie przebieg tych uroczystości. Na tym miejscu chcemy zająć się wnioskami, o których prasa oficjalna milczy, obawiając się wykazania czynnej postawy PSL i całego Ruchu Ludowego wobec problemów zachodnich, a zwłaszcza wobec perły Ziem Zachodnich, jaką jest Szczecin.

Pierwszym wnioskiem, który rzucał się bardzo wyraźnie wszystkim uczestnikom, i tym, co widzieli i głośno o tym mówili, i tym co widzieli, lecz świadomie to ukrywają, to stwierdzenie, że większość tych, którzy pojechali na Zachód i w ciężkich warunkach tamtejszej rzeczywistości buduje na Ziemiach Zachodnich polskość i wbija znowu słupy Chrobrowe na ziemiach nadodrzańskich, stoi po stronie PSL, entuzjastycznie objawiając swoje uczucia przywiązania dla prezesa PSL, Stanisława Mikołajczyka.

Szczery i serdeczny stosunek mieszkańców Ziem Zachodnich tak do organizacji politycznej Ruchu Ludowego PSL, jak też i do innych członków Ruchu Ludowego, a szczególnie do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, są dowodem uznania dla myśli przewodnich dróg Ruchu Ludowego.

Drugim charakterystycznym wnioskiem, który należy wyciągnąć ze zjazdu w Szczecinie, na którym uczestnikami byli przedstawiciele wszystkich ziem polskich, jest fakt, iż zdecydowana większość uczestników zjazdu, zwłaszcza młodzież, zamanifestowała zaufanie i wiarę w linię wytyczną Polskiego Stronnictwa Ludowego z jego prezesem, Stanisławem Mikołajczykiem, na czele.

ŚWIADOMOŚĆ MAS LUDOWYCH

Dziwna rzecz, że prasa, która powinna być odzwierciedleniem rzeczywistości i prawdziwych nastrojów mas społecznych, nie dojrzała rzeczy, które wszystkim były widoczne, a to nastroju szerokich mas uczestników zjazdu oraz zrozumienia, że problem szczeciński i Ziem Zachodnich nie jest monopolem tej, czy innej partii, jak to zwłaszcza głoszą przedstawiciele PPR, ale jest problemem ogólno-narodowym, żywotnym dla każdej partii. Nie dojrzano, że problem Ziem Zachodnich jest bardzo istotny i żywotny wśród członków Ruchu Ludowego. Nie dojrzano także tego, że całkowite zagospodarowanie Ziem Zachodnich, i najlepszy argument przeciwko zakusom niemieckim i ich przyjaciołom w Zachodniej Europie, dążącym do odebrania tych ziem Polsce, znajdziemy w samym Narodzie Polskim, jeśli masy chłopskie i ich organizacja polityczna — Polskie Stronnictwo Ludowe — na pełnych prawach innych partyj politycznych, będą mogły swoim szerokim udziałem budować polskość na tych ziemiach.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na charakterystyczny moment, który w dziwny sposób przemilcza się, względnie sprowadza do roli wyłącznie dekoracyjnej, tak jak to miało miejsce w czasach dawniejszych. Jeśli bowiem dopuszczano wtedy chłopa do uroczystości, jeżeli kazano mu defilować przed władzami polskimi czy obcymi, to wyłącznie dlatego, ażeby pokazać barwność strojów regionalnych, pokazać egzotykę Góralszczyzny, temperament Ziemi Krakowskiej, czy barwność Ziemi Łowickiej.

W Szczecinie była ta barwność; w Szczecinie był temperament, ale to nie byli już ci, którzy mieli stanowić dekorację, nie byli ci, którzy mieli być tylko statystami na uroczystości, ale były to szeregi zorganizowanej młodzieży wiejskiej, która w ramach Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, przyjechała w najliczniejszym zespole z całej Polski i swoją postawą, swoim zachowaniem się, wysunęła się na czoło wszystkich organizacyj młodzieżowych, a swoim szczerym i świadomym stanowiskiem wobec problemów zachodnich wykazała, że obejmując te ziemie w swoje władanie, na zawsze włącza je spowrotem w organizm Państwa Polskiego.

W nas, ludowcach, zarówno zjazd szczeciński, jak i poprzednie dwa zjazdy śląskie, budzą głęboką wiarę, że mimo takich czy innych trudności, mimo próby na monopolizację przez różne partie Ziem Zachodnich i spraw z nimi związanych, na ziemiach tych stajemy coraz mocniej, a traktując problem Ziem Zachodnich jako jedno z najważniejszych zadań, krzepniemy coraz bardziej dla dobra Ruchu Ludowego i dla dobra całej Polski.

JERZY MATUŁA

Zwłoki Mussoliniego wykradziono

We wtorek 23 kwietnia stwierdzono zniknięcie z cmentarza zwłok Benita Mussoliniego, jego kochanki Pelazzi i 2 innych faszystów, pochowanych w sąsiednich grobach. Jak wiadomo, Mussolini został rozstrzelany w maju ub. roku, a zwłoki jego pochowano w tajemnicy przed całym światem na jednym z cmentarzy Mediolanu. Okazuje się, że albo sekret nie został dochowany, albo też wiedziały o nim również czynniki niepowołane, nie ulega bowiem wątpliwości, że wykradzenie zwłok b. dyktatora pozostaje w związku z rozwojem ruchu nowofaszystowskiego we Włoszech.

Domy Ludowe

W powojennej Polsce słyszy się stale i zewsząd o demokracji. Jeżeli jednak naprawdę ma być wprowadzony w życie ustrój demokratyczny, jeśli wola ludności będzie decydowała swobodnie o sprawach miejscowych i ogólnopaństwowych, to niewątpliwie ogromne znaczenie będzie miał poziom kulturalny społeczeństwa. Tylko wysoka kultura umożliwi ogółowi zrozumienie potrzeb Państwa, a co za tym idzie, rzeczowe i korzystne usuwanie braków i zaspokojenie potrzeb. Podniesienie kultury ogólnej zadecyduje o podniesieniu dobrobytu. W tym też kierunku muszą iść wysiłki wszystkich odpowiedzialnych czynników państwowych i społecznych, — a z tych przede wszystkim oświatowych.

Poza normalnymi instytucjami oświatowymi mają i mieć będą niepoślednie znaczenie, — zwłaszcza na wsi —

DOMY LUDOWE,

zwane także domami społecznymi lub domami kultury.

W Polsce panuje dotąd ogólne niedocenianie roli i znaczenia domów ludowych.

Domy ludowe mają za zadanie skupiać na swym terenie prace społeczne, oświatowo-kulturalne, a nawet gospodarczo-spółdzielcze. Winny być ośrodkami ruchu umysłowego środowiska, dawać możliwości towarzyskiego współżycia. One to winny nauczyć ludzi społecznego współdziałania.

Na terenie domu ludowego musi znaleźć wychowanek szkoły powszechnej dalsze możliwości dla swego rozwoju duchowego.

Dom ludowy musi być podstawą tak dla terenowych działaczy społecznych, jak i całych organizacyj. Bez takiego oparcia ich działalność napotyka często na nieprzezwyciężone trudności.

Dom ludowy musi mieć należycie zorganizowaną pracę, winien być bez przerwy należycie i całkowicie wyzyskany. Praca ta może mieć różne formy, może być prowadzona przez dom ludowy samodzielnie lub razem z innymi organizacjami.

Na pierwszym miejscu trzeba postawić

PRACĘ ŚWIETLICOWĄ

w różnych zespołach, jak samokształceniowe, czytelnicze, różnego rodzaju kursy oświatowe, odczyty, referaty z dyskusją, zespoły teatralne, gry i zabawy ruchowe, sporty, chóry, kapele ludowe.

W domach ludowych można urządzać wystawy, organizować konkursy, biblioteki, audycje radiowe itp.

W nich mogą ogniskować się prace organizacyj społecznych, gospodarczo-spółdzielczych, politycznych.

Prace domu ludowego powinien prowadzić

FACHOWO PRZYGOTOWANY KIEROWNIK

Współpracować z nim muszą jednak wszyscy członkowie domu ludowego. Tylko ta współpraca może przynieść owoce.

Domów ludowych mieliśmy w Polsce przed ostatnią wojną za mało, około 900 wszystkich, a powinno być kilka dobrych tysięcy. Z wymienionej liczby dużo nie było czynnych.. Powinny one zająć miejsce karczem i wyszynków, gdzie demoralizuje się i traci zdrowie ludność, a w pierwszym rzędzie młodzież.

Organizowanie domów ludowych powinno być zapoczątkowane nie z góry, lecz przez miejscowe czynniki społeczne. Twórczy wysiłek samych zainteresowanych przyniesie najlepsze owoce.

Po ostatniej wojnie stan domów ludowych uległ jeszcze znacznemu pogorszeniu. Część została zniszczona, część zdemolowana. Tym większych trzeba wysiłków dla ich uruchomienia i dla zdobycia lub zbudowania nowych.

Domy ludowe zniszczone działaniami wojennymi miały przed 1939 r. zapewnioną ustawową pomoc w formie niskoprocentowego kredytu. Tak powinno być i obecnie. Duże znaczenie dla ruszenia z miejsca sprawy domów ludowych mogłoby mieć ponowne powołanie do życia przedwojennego Towarzystwa Domów Ludowych, lub też stworzenie jakiejś innej podobnej instytucji ogólnej.

Na domy ludowe i pracę w nich należy zwrócić baczną uwagę i otoczyć je troskliwą opieką. Mogą one odegrać doniosłą rolę w pracy kulturalno-oświatowej i w podnoszeniu ogólnej kultury wsi. **JÓZEF MĘŻYK**

NA FUNDUSZ ORGANIZACYJNY

Nowak Sebastian z Wolicy, pow. Kraków 400 zł.

FUNDUSZ OŚWIATOWY im. W. WITOSA

Zebrane na Akademii ku czci W. Witosa **w dniu 14. IV. 1946 r.** w Bieńczycach, pow. **Kraków, urządzonej przez Koła PSL i Koła MŁ. W. „Wici"** . . . . . 2.057 zł.

FUNDUSZ PRASOWY

Złożyli: M. Mendrych, Łapanów — zł. 500; Fr. Bogacz, Jodłownik — zł. 200; J. Szulowa, Kr. — zł. 110; J. Zastawny, Wierzbno — zł. 100; W. Danikiewicz, Bochnia — zł. 500; Koło PSL, Michałowice — zł. 500; S. Salczewski, Kraków — zł. 1000.

Na [illegible] Koło PSL, Rzeszów — zł. 495.

Do wszystkich Członkiń

Sekcji Kobiet woj. krak.

Ludowczynie! Członkinie naszych organizacyj ludowych, zamieszkujący ruiny pasa frontowego, żyją z powodu zniszczeń wojennych w nieopisanej nędzy i strasznych warunkach hygienicznych. Nędzę tę cierpią wszyscy, ale najwięcej wyrw śmiertelnych czyni ona między dziećmi. Nie bylibyśmy uspołecznionymi kobietami, gdybyśmy nie przyszły ludziom tym a zwłaszcza dzieciom z pomocą.

Potrzeba im wszystkiego: ubrania, obuwia a przede wszystkim pożywienia, gdyż oprócz placków ziemniaczanych, dzieci te nie widzą innego jedzenia.

Wierzymy, że Sekcje nasze wystąpią ze zbiorową akcją pomocy. Część tych dzieci należałoby porozmieszczać po zamożniejszych rodzinach chłopskich, nadmieniamy jednak, że wybiedzone dzieci nie mogą być używane do pracy domowej i rolnej. Wszelką pomoc jak: ofiary pieniężne, ubrania, obuwie i wszelkie środki spożywcze oraz zgłoszenia się rodzin po te wybiedzone dzieci należy kierować na adres: „Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dziecka „Kraków, Pl. Szczepański l. 6", z tym to Towarzystwem podjęłyśmy się współpracy w sprawach tych biednych dzieci. Pomoc dla dzieci pasa frontowego raz jeszcze kładziemy na uczuciowe Wasze serca Kobiety wiejskie!

Za Wojewódzką Sekcję Kobiet:

Sekretarka:	Przewodnicząca:
(B. Matusowa)	(H. Mierzwina)

Z ruchu organizacyjnego

Walny Zjazd Grodzki PSL

w Krakowie

odbędzie się w niedzielę 19 maja 1946 r. o godz. 9 w sali teatru „Groteska" przy ul. Skarbowej 1 (dom ks. Kuznowicza) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) ukonstytuowanie prezydium Zjazdu, 3) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) wybór Komisji-Matki, 7) referat polityczny, 8) dyskusja nad referatem politycznym, 9) wybór nowych władz oraz delegatów na Zjazd Okręgowy, 10) wolne wnioski i interpelacje.

Karty wstępu dla delegatów i gości (członków PSL) można odbierać od 13 maja w Sekretariacie Zarządu Grodzkiego (Basztowa 17).

Ze Śląska

PSZCZYNA (Konferencja Powiatowa PSL)

W dniu 9 kwietnia 1946 r. odbyła się powiatowa konferencja działaczy PSL w powiecie pszczyńskim, w której udział wzięli prezesi i sekretarze kół, a z ramienia władz PSL członek Zarz. Okr. Kaleta i instruktor organ. Wroński. Sprawozdania z działalności i rozwoju organizacji zdali prezesi kół, podkreślając stawiane im trudności, wyrównywane jednak pełnym zrozumieniem dla wagi naszej pracy przez ludność nie tylko rolniczą powiatu.

Omówiono sprawę niedopuszczenia przedstawicieli PSL do Pow. Rady Narodowej i uchwalono poczynić ostateczną interwencję w tej zadziwiającej sprawie. Omówiono również sprawę uprzywilejowanych przydziałów krów członkom SL-u przez pewne jednostki wojskowe i wyrażono opinię, że szanujący swą godność chłopi, nie sprzedadzą jej nawet za... krowy.

Włamanie do sekretariatu PSL w Gdyni

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACYJ

W nocy z dnia 12 na 13 kwietnia 1946 r. dokonano włamania do Sekretariatu PSL w Gdyni, ul. Świętojańska 77, II p. i skradziono 1 pieczątkę podłużną z tekstem: Polskie Stronnictwo Ludowe Zarząd Powiatowy w Gdyni, oraz 59 sztuk legitymacyj członkowskich na rok 1946 od nr 24 342 do nr 24 400 in bianco z podpisem prezesa PSL-u Stanisława Wójcika, zaopatrzone dużą pieczęcią z godłem koniczynki czterolistnej z napisem Polskie Stronnictwo Ludowe Naczelny Komitet Wykonawczy.

Legitymacje te unieważnia się.

Z wydawnictw

Chłopski Świat — miesięcznik poświęcony sprawom światopoglądu i społecznej ideologii chłopskiej (Rok II. Nr. 1)

Na treść numeru składają się artykuły: Zapowiedź druga. — Na przełomie (Fr. Mleczko) — Polska a Rosja Sowiecka (St. Mikołajczyk). — Demokracja a blok wyborczy (St. Wójcik): — Dorobek tajnej myśli oświatowej (Cz. Wycech). — Odrębność chłopskiego światopoglądu (J. Dec) i inne. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85. — Prenumerata kwartalna 90 zł.

Żywie — Jednodniówka wydziału kobiecego PSL, Warszawa, marzec 1946. Stron 24. Treść bogata, z ilustracjami. Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85. Cena zł. 15.

Program i statut PSL. Biblioteka Ruchu Ludowego Nr. 1. Str. 62. Wydawnictwo Wydziału Prasy i Propagandy PSL. Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 85. (Cena bez przesyłki zł. 30).

Kalendarz Ludowca na rok 1946. Wydawnictwo Wydziału Prasy i Propagandy PSL. Warszawa, Str. 197. Cena 50 zł. (bez przesyłki pocztowej). Wydawnictwa te można nabywać albo wprost w Warszawie względnie w lokalu Polskiego Stronnictwa Ludowego, Kraków, Basztowa L. 17, I. p., w godzinach urzędowych (od 9-ej do 14-ej).

Rady dla matek wiejskich — Wydawnictwo PSL Wojewódzka Sekcja Kobiet. Stron 15. Cena 5 zł. (bez przesyłki pocztowej). Do nabycia Basztowa 17, I. p.)

W E Z W A N I E

Towarzystwo Pryw. Gimnazjum Żeńsk. im. Emilii Plater w Krakowie, ul. Sobieskiego-Boczna 14/4 m. prosi wszystkie osoby, które przejęły od ś. p. Dyr. Zachary do przechowania pomoce nauczania (książki, mapy, globusy, mikroskopy itp.) o zwrot tych przedmiotów pod powyższym adresem do rąk dyrektora Zachemskiego. (—)

FABRYKA BIELIZNY I KONFEKCJI
„POLONIA"
KRAKÓW, DIETLA 45, TEL. 536-27 i 556-84

wykonuje

z powierzonych i własnych materiałów
UBRANIA ROBOCZE
PŁASZCZE oraz BIELIZNĘ
MĘSKĄ I POSCIELOWĄ
370

Znane z dobroci czekolady, cukierki, praliny itd.
SUCHARD S. A.
PRZEDSTAWICIELSTWO
NA KRAKÓW I WOJEWÓDZTWO
JÓZEF MADOŃ
Kraków, Wielopole 28 — Telefon 505.79
Prowincja za zaliczeniem 360(1-2)

Pracownia rękawiczek
czyszczenie
i naprawa
Władysław Jędrzejasz

Galanteria
specjalność
rękawiczki
Łanka Zofia
381

KRAKOW
SŁAWKOWSKA 6, w podworcu

Piwo szlachetne Grodziskie
orginalne w butelkach
warzone z wyborowego
słodu pszennego
poleca
Dom Handlowy Gustaw Kmiecik
Kraków, ul. Stradom 6
Tel. 590-74 386 (—)

SALON OBRAZÓW I DZIEŁ SZTUKI
KUPNO SPRZEDAŻ KOMIS
L. BŁASIAK, KRAKÓW, STRADOM 18

Doskonałość systemu, niezawodna technika
i przystępna cena
decyduje o powodzeniu księgowości przebitkowej
„C E N T R A L"
Wszelkie druki z zakresu nowoczesnej organizacji
księgowości do nabycia:
W CENTRALI KSIĘGOWOŚCI „C E N T R A L"
KRAKÓW — Rynek Gł., Tel. 585-91

WORKI — SIENNIKI — TAPETY
KILIMY, TORBY DAMSKIE,
TAŚMY TAPICERSKIE I NA SZNURAKI,
PŁÓTNO KRAWIECKIE,
SZNURY DO BIELIZNY
tylko H U R T O W N I E poleca
ST. GRABOWSKI
Telefon 555.24 K R A K Ó W Telefon 555.24
Krakowska 21 (w podwórzu)

De skrzypiec **PODSTAWKI** kobyłki
poleca składom muzycznym
„P O L S K A N U T A"
Grodzka 65 K r a k ó w **Grodzka 65**
282 (—)

Przybory szewskie wszelkiego rodzaju
najtaniej sprzedaje
I G N A C Y K U R E K
Kraków — ul. Bożego Ciała Nr 4
347 (—)

Wszelkie NASIONA
poleca 282 (—)
„P L O N"
SKŁAD NASION
KRAKÓW, ul. Długa 24
Tel. 551-22

SWIERZB
usuwa radykalnie płyn nieplamiący aromatyczny
„SCABI AN"
APTECZNY DOM HANDLOWY
R. M. WITKOWSKI
Kraków, ul. Wielopole 3.
Do nabycia w aptekach i drogeriach 234 (1—27)

FARBY—LAKIERY
Artykuły gospodarcze po cenach fabrycznych
poleca:
CZ. SZATKOWSKA
KRAKÓW, Bożego Ciała 23. — Telefon 583-50
815 (1—5)

TENISÓWKI, płaszcze impregnowane,
obuwie letnie i sportowe,
buty gumowe, kalosze i śniegowce
poleca:
L E W A N D O W S K A
KRAKÓW, Długa 23. Telefon: 537-98

HURTOWNIA
TEKSTYLNA
Kraków, Grodzka 3, I. p.
Ignacy SOBOLEWSKI
Telefon Nr 542-48
poleca
P. T. Kupcom po cenach najniższych:
materiały wełniane — bawełniane — galanterię.
255 (1—4)

SIATKI DRUCIANE
DO OGRODZEŃ
kupujcie
wprost we fabryce
Wilhelm FINK i S-ka
Kraków, Wielicka 22
Telef. 571.34, 577-00
274 (1—11)

PIECZĘCIE
gumowe wykonuje szybko — rytownik
JAN WIDLIŃSKI
Grodzka 28 KRAKÓW Grodzka 28

Artystyczna Pracownia Tkacka „SAMODZIAŁ"
właść. Zofia Kaniowa
poleca: materiały na suknie, kostiumy, płaszcze i ubrania, — oryginalne kraty szkockie, — projekty artystów-malarzy
K r a k ó w — Pędzichów 11, m. 4
Czynna w godzinach 10—13 i 15—17. — W niedziele i święta dla wszystkich zamknięta

---

Centrala szczotek i pędzli
W. ZDEBSKI
Kraków, Miodowa nr 8
Telefon 552-36
poleca ponadto pasty do obuwia i artykuły gosp.

PŁYTY (także połamane)
PATEFONY kupuje, wymienia
„T O N"
Kraków — ul. Tomasza 26

PIERNIKI ODPUSTOWE
ciastka — biszkopty — cukierki
poleca:
WYTWÓRNIA CUKIERNICZA
Stanisław Ż Y Ł A i S-ka
Rojtana 5 **Kraków-Podgórze** **Rojtana 5**
384 (1—4)

HURTOWNIA LUDOWA
Poleca:
farby, lakiery, pokosty, artykuły gospodarcze po cenach fabrycznych.
Kraków, ul. Dietlowska 55. — tel. 553-70

KURSY SZOFERSKIE
Z. ŁASZCZA
Kraków, św. Gertrudy 14
Tel. 571-58
Przyjmują wpisy codziennie 374 (—)

Subskrybujcie
Pożyczkę Odbudowy Kraju

ZOFIA KOLASKA
Kraków — Podgórze
ul. Legionów 12.
poleca: **bieliznę i pończochy** w dużym wyborze

SPORT
Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Organizacyj Sportowych Wojew. Krakowskiego w Krakowie
Sławkowska 6, I p. — Tel. 542-12
poleca po cenach najniższych:
Kostiumy sportowe, buty footbalowe, piłki, dętki, sprzęt tenisowy, oraz wszelki sprzęt sportowy.
H U R T 341 (1—3) **D E T A L**

KSIĘGI KONTROLI DOKUMENTÓW
zgodnie z okólnikiem Min. Przemysłu są do nabycia:
w CENTRALI KSIĘGOWOŚCI — Kraków, Rynek Gł. 8

Drobne ogłoszenia

WELONY oraz wszelkie artykuły ślubne. Sprzedaż, kupno, wypożyczanie. — Kraków, Starowiślna 37. 33 (1—5)

UBRANIA męskie, płaszcze damskie, konfekcja w wielkim wyborze tanio, poleca sklep galanteryjny — Kraków, Zwierzyniecka 12.

RADIOAPARATY bateryjne, sieciowe, naprawia solidnie, szybko, tanio „Technika", Kraków, Jasna 10. 322 (1—4)

TECHNIK DENTYSTKA długoletnia praktyka operatywna przyjmie posadę zastępstwo w prowadzeniu zakładu od zaraz. Zgłoszenia „Piast" Kraków, Basztowa. 388 (-)

ARTYKUŁY ELEKTRO I RADIOTECHNICZNE sprzedaż najtaniej **Elektropunkt, Kraków, Senacka 8,** róg Grodzkiej. Tania, najszybsza naprawa **radioaparatów** i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych. 218 (1—11)

ZEGARKÓW fachowa naprawa, sprzedaż, kupno i komis tylko w znanej firmie zegarmistrzowskiej. — **TADEUSZ MACHLICKI — Kraków, Grodzka 29.** 217 (—)

DODATKI KRAWIECKIE, krawaty, pończochy poleca B. Nowakowski, Kraków, Stradomska 7, w podwórzu. 232 (1—2)

PAPIER, przybory szkolne, artykuły biurowe poleca po cenach hurtowych firma A. Wicińska, Kraków, Meiselsa 15.

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia St. Witalskiego przyjmie chłopca do praktyki z własnym utrzymaniem, Kraków, Józefińska 5. 389 (1-2)

SZCZOTKI, pędzle — poleca oraz kupuje wszelkie surowce szczotkarskie — Woźniak, Kraków, Zwierzyniec, Zaścianek 18, tel. 580-12. 288 (—)

HURTOWNIA Jan Kolasa Kraków, Bożego Ciała 7 poleca kupcom i Spółdzielniom po cenach fabrycznych — cukry Wander, Kryształ, Piasecki, marmoladę twardą, biszkopty, keksy, amdruty, kawy Francka esencję octową, mydło, świece, różne sody, naftalinę, olej rycynowy, lepy na muchy, papier, torby, oraz różne inne artykuły w wielkim wyborze. 373 (—)

PAPIER, artykuły biurowe, przybory szkolne poleca firma Stanisław Doktor, Kraków, Bożego Ciała 21. 351 (1—3)

ODCIĄGACZKI do śmietany i pralki produkuje Wytwórnia Wesely i S-ka — Kraków, Mostowa 4. 358 (1-2)

ZAKŁAD Rytownictwa Maszynowego wykonuje, pieczęcie gumowe, gwoździe do sztandarów, szablony, szyldy nagrobkowe: St. **Sieprawski, Kraków, Grodzka 36.** Tel. 556-99. Na prowincję wysyła za zaliczeniem pocztowym. 375 (1-4)

OBRĄCZKI ślubne, pierścionki zaręczynowe, łańcuszki, krzyżyki itp. wyroby ze złota i srebra poleca oraz naprawia **Fr. Czas Kraków, Starowiślna 16.**

PIECZĘCIE dla kół PSL, stowarzyszeń wykonuje **Józef Marczyk,** Kraków, św. Tomasza 24. 125 (1—0)

KTO z kolegów Andrzeja Wnęka pochodzącego z Czernielicy był obecny przy jego wypadku lub śmierci w szpitalu wojskowym w dniu 27/4 1945, miejscowość Doredoror, proszony jest dać znać za wynagrodzeniem, Kraków, Grodzka 51, Wnęk Szymon. 387 (-)

Zarząd Koła PSL w Zakrzowie gm. Wieliczka — Wieś pow. krakowski, zwraca się do uczciwego znalazcy drzewca sztandarowego, zagubionego w czasie uroczystości pogrzebowych ś. p. W. Witosa na trasie Gdów—Wierzchosławice, o zwrot tegoż pod wskazanym adresem.
Zarząd Koła PSL w Zakrzowie

Szczotki — Pędzle
HURT DETAL
JAN SYCHOWSKI
Kraków, ul Floriańska 38 (w podwórzu)
Tel. 570-34. 119 (1—4)

„S A M A R"
Chemikalia — artykuły techniczne i gospodarstw domowego
Kraków, Stradomska 7.
Tel. 551-56 i 556-47. —
Ultramaryna, farby, lakiery, kalafonia, soda, kleje. Aniliny, barwniki do tkanin na zimno i gorąco — pasty do obuwia i podłóg. Środki do prania i czyszczenia, artykuły kosmetyczne.
CENY HURTOWE
Prowincja za zaliczeniem.
182 (1—10)

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53 M—1272